

Poznań, dnia 15 lipca 2018r.

Prof. zw. dr hab. Jacek Sobczak  
Kierownik Katedry Prawa Ochrony  
Własności Intelektualnej Wydział Prawa  
Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS  
w Warszawie

### Recenzja

#### pracy doktorskiej mgra Patryka Kowalskiego, *Wolność wypowiedzi w kampaniach wyborczych*, ss. 396

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: **temat i zakres pracy, kompozycja czyli budowa rozprawy, zastosowana metoda badawcza, jej strona warsztatowa oraz treść merytoryczna**. Spośród wspomnianych elementów najważniejsze znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania, wreszcie merytoryczna treść jest esencją każdej pracy naukowej; to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

Odnosząc te założenia do rozprawy doktorskiej mgra Patryka Kowalskiego, wypada zauważyć, że **temat pracy** został wyjątkowo trafnie wybrany. Praca z jednej strony plasuje się w płaszczyźnie pojmowanego szeroko prawa konstytucyjnego, dotykając praw i wolności, z drugiej prawa wyborczego, które niżej podpisany skłonny jest ściśle łączyć właśnie z prawem konstytucyjnym. Z drugiej strony dysertacja dotykając problematyki wolności wypowiedzi związana jest z obszarem prawa międzynarodowego publicznego, a także teoretycznych podstaw prawa prasowego. Tak ujęty problem badawczy stawiał przed Autorem opiniowanej rozprawy doktorskiej poważne wyzwania, którym – co należy tu od razu zaznaczyć – sprostał On w sposób doskonały. Doktorant stawiał sobie za cel przedstawienie wolności wypowiedzi w kampaniach wyborczych, jako konstytucyjnej wolności jednostki oraz ustalenie granic wolności wypowiedzi, w tych kampaniach. We *Wstępie* stwierdza, że jej „hipoteza badawcza sprowadza się do stwierdzenia, że wolność wypowiedzi w kampaniach wyborczych jest intensywnie ogranicza przez konstytucyjny system prawny, podczas gdy powinno się jej przyznawać większą ochronę kosztem innych wartości konstytucyjnych”.

Sformułowanie to budzi jednak pewne wątpliwości, jednak nie w zakresie określenia celu pracy oraz tego, co Doktorant chce dowieść, lecz zupełnie innej kwestii natury metodologicznej. Otóż w odczuciu niżej podpisanego mgr Patryk Kowalski myli w swojej pracy hipotezę badawczą z tezą. Zauważyć należy, że temat pracy (gr. *thema* – rzecz postawiona, sformułowana, przedstawiona), to zespół zjawisk, zdarzeń lub zagadnień, stanowiących przedmiot badania. W temacie powinna być ujęta główna myśl przewodnia, określonej pracy naukowej. Temat pracy kwalifikacyjnej powinien niezbyt szeroko, ale też nie za wąsko informować czytelnika o problemie badawczym. Kryterium poprawności merytorycznej kryterium jest zawarcie w nim substancji podstawowej, rozwiązywanego problemu badawczego. Sformułowanie problemu badawczego rozpoczyna, a raczej rozpoczynać powinno proces badawczy. Określenie problemu badawczego wyznacza kierunek i treść badań, ich zakres oraz umożliwia sformułowanie tezy, bądź tez. Problem badawczy powinien wynikać z odczucia trudności natury teoretycznej lub praktycznej w konkretnej dyscyplinie lub specjalności naukowej. Konsekwencją winno być dążenie do określenia praw naukowych opartych na wnioskach z przeprowadzonych badań. Ostateczne sformułowanie problemu badawczego, czyli „ustawienie pracy naukowej” polega m.in. na precyzyjnym, merytorycznym i logicznym określeniu tegoż problemu, ustaleniu zasadniczych założeń oraz zakresu badań, oraz przedstawieniu i uzasadnieniu problemu badawczego.

**Problem badawczy** pracy doktorskiej mgra Patryka Kowalskiego został sformułowany z idealną poprawnością, a sam tytuł jest krótki, informacyjnie nośny, językowo poprawny i poznawczo ciekawy. Godzi się jednak zauważyć, że problem naukowy identyfikowany z celami pracy winien być swoistym pytaniem, wykreślającym jakość i rozmiar pewnej niewiedzy lub braku należytej wiedzy. Określa on cel i granice pracy naukowej. Od jakości „ustawienia” problemu zależy jakość wszystkich dalszych etapów badania. W przypadku opiniowanej w tym miejscu rozprawy doktorskiej „ustawienie problemu” jest uderzająco trafne i godne najwyższego uznania. Wątpliwości budzi natomiast to, że Doktorant nie formułuje **tezy pracy**, nie ukazuje hipotez badawczych, które towarzyszą tezie, a jedynie przedstawia jedną hipotezę badawczą. W odczuciu recenzenta zwyczajnie myli On tę hipotezę badawczą z tezą rozprawy, gdyż ta ostatnia powinna stawiać krótko w formie twierdzącej lub pytającej główną kwestię udowadnianą w pracy. Teza jest więc pewnym założeniem, twierdzeniem, które w procesie badawczym chce ktoś udowodnić. Taki charakter ma w tej sytuacji hipoteza badawcza, wskazana przez Doktoranta.

Tezie powinny towarzyszyć hipotezy badawcze mające charakter przypuszczeń istnienia określonych zjawisk, bądź zdarzeń. Niekiedy określa się hipotezę jako naukowe

przypuszczenie, co do istnienia lub nieobecności danej rzeczy, bądź zjawiska w określonym miejscu lub czasie. Tezy pracy nie należy, więc mylić z hipotezami, co niestety uczynił Doktorant. Gorszą rzeczą jest to, że formalnie rzecz biorąc tezie – mylnie nazwanej przez mgra Patryka Kowalskiego hipotezą badawczą – nie towarzyszą hipotezy. Jednak mimo, że nie zostały one wyraźnie wskazane we *Wstępie*, to jednak Autor dysertacji je formułuje, chociaż nie używa w stosunku do nich terminu „hipoteza”. Szkoda, że tego nie czyni, gdyż bardzo wysoko oceniając Jego pracę doktorską, żałuję, że w tym miejscu zabrakło pewnej poprawności metodologicznej. Dopatrywałbym się hipotez pracy w mogącym budzić wątpliwości założeniu - wyraźnie sformułowanym we *Wstępie* - że wolność wypowiedzi w kampaniach wyborczych oznacza tylko konstytucyjną wolność wyrażania poglądów, z wyłączeniem wolności pozyskiwania informacji i wolności rozpowszechniania informacji (s.13). Z takim założeniem (w istocie z hipotezą) recenzent jest skłonny się zgodzić, aliści z pewnymi zastrzeżeniami. Kolejną hipotezą naprowadzoną we *Wstępie*, ale wyraźnie nienazwaną byłby problem, czy dostęp do informacji prawo do ich poszukiwania i rozpowszechniania mieści się w ramach wolności wypowiedzi w kampaniach wyborczych. Także i w tym przypadku mgr Patryk Kowalski formułuje tę kwestię, ale nie nazywa jej hipotezą (s.13). Następna hipoteza dotyczy kwestii granic finansowych wolności wypowiedzi, a kolejne – także nieokreślone, jako hipotezy - dotyczą kwestii wpływu rozwiązań w uniwersalnych i regionalnych aktach praw człowieka na pojmowanie wolności wypowiedzi w polskim systemie prawnym oraz determinant granic wolności wypowiedzi.

Oceniając założenia i **koncepty** pracy doktorskiej mgra Patryka Kowalskiego sformułowane we *Wstępie* lakonicznym w swej ascetyczności, wypada zauważyć, że poza podniesioną nieco wyżej kwestią hipotez zabrakło określenia granic rzeczowych, terytorialnych i chronologicznych rozprawy. Z jego treści można się jedynie domyślać, że dotyczyć ona będzie obowiązującego prawa wyborczego i obowiązującej Konstytucji. To mimo wszystko trochę mało i nie należało pozostawiać wspomnianych problemów domyślności czytelnika. Zabrakło także we *Wstępie* omówienia źródeł i literatury. Takie omówienie jest trudnym zadaniem i dlatego zwykle unikany przez doktorantów. Nie może się ono sprowadzać do wymienienia prac wykorzystanych przez autora, gdyż temu służy Bibliografia. W pewnym stopniu wymogowi omówienia służą w ocenianej dysertacji bardzo szczegółowe, erudycyjne przypisy głównie we *Wstępie*. Taką formułę przepisów należy powitać z uznaniem i zadowoleniem.

Z przyjemnością odnotować także wypada szczegółowe przedstawienie we *Wstępie* dysertacji **metod** stosowanych przez Autora, aczkolwiek wypada zauważyć, że w istocie

rzeczy posłużył się On jeszcze innymi metodami, których nie wymienił wprost, a posługiwał się nimi intuicyjnie. Przypomina to trochę sytuację Pana Jourdaina z komedii Moliera *Mieszczanin szlachcicem*, który nie wiedział, że mówi prozą. Doktorant trafnie wybrał jaką jedną z metod, metodę dogmatyczną, ale wyraźnie należało zaznaczyć, że w zakresie analizy tekstów normatywnych dokonywał ich wykładni według wskazań zawartych w jednej z istniejących metod. Tu istnieje pewna zasadzka, gdyż spory, co do sposobu wykładni są znane i dość zajadłe. Doktorant wyraźnie dokonał pewnego uniku nie opowiadając się po żadnej ze stron. W odczuciu recenzenta, mimo wszystko stosuje On koncepcję derywacyjną M. Zielińskiego, a nie klaryfikacyjną. Zważywszy, że obrona pracy doktorskiej będzie miała miejsce na Uniwersytecie Łódzkim, wyraźne opowiedzenie się za koncepcją derywacyjną, mogłoby przez część badaczy zostać odebrane z pewną rezerwą. Zdaniem niżej podpisanego mgr Patryk Kowalski dokonywał też analizy lingwistycznej tekstów prawnych zarówno w aspekcie topiczno – retorycznym Ch. Perelmana, jak i w proceduralnym, choć w tym ostatnim przypadku w mniejszym stopniu. Zauważalne jest także odniesienie się do metody hermeneutyki prawniczej, jako metody wyjaśniania tekstu. Wyraźniej należało mimo wszystko zaznaczyć, że stosowaną metodę prawno – dogmatyczną i prawno – historyczną, Doktorant wiązał z metodą indukcyjną i dedukcyjną. Należało także zauważyć, że metoda historyczna była stosowana zarówno w ujęciu pragmatycznym, kiedy stawiano sobie za cel wydobyć z przeszłości danych przydatnych do odtworzenia określanego procesu, jak i w ujęciu genetycznym (historyczno – krytycznym), kiedy starano się ustalić genezę określonych zjawisk. **Generalnie rzecz ujmując strona metodologiczna nie może ulegać wątpliwości.** Z uznaniem należy podkreślić zarówno różnorodność metod, jakimi posłużył się Autor, jak i konsekwencje z jaką tymi metodami się posługiwał.

Mocną stroną dysertacji jest **kompozycja**, otwiera ją merytoryczny *Wstęp*, w którym zwrócono uwagę na najważniejsze problemy, będące przedmiotem rozważań jej treści. Wyjaśniono w tym miejscu tytuł pracy, jej cel, problem badawczy, wskazano hipotezę badawczą (w istocie tezę) oraz hipotezy, których nie nazwano jednak tym terminem. W dalszej części *Wstępu* ukazano strukturę rozprawy oraz omówiono metody i metodologię. W erudycyjnych przypisach odniesieni ono się do wykorzystanej literatury. Pewne drobne braki *Wstępu* podniesiono wyżej. Poziom wywodów mimo tych zauważonych braków jest bardzo wysoki. Podniesione w tej części kwestie świadczą o tym, że Doktorant bardzo głęboko tkwi w problematyce, która stała się przedmiotem Jego pracy doktorskiej. Mówiąc językiem obrazowym mgr Patryk Kowalski poruszając się swobodnie w oznaczonym przez siebie morzu problemu nie omija raf, mielizn i skał podwodnych, na jakie natrafić musi badacz tak

newralgicznych, ale istotnych kwestii, jak ta, którą on podjął, ale oznaczywszy je wyraźnie, zdefiniowawszy ich położenie, pokazuje jak w systemie prawnym można, a nawet należy dawać sobie radę a takimi niebezpieczeństwami.

Zasadniczy trzon pracy został zgrupowany przez Doktoranta w pięciu rozdziałach, rozbitych na mniejsze części. Nie wiadomo przy tym, dlaczego rozdziały od I – IV oznaczone zostały cyframi rzymskimi, a rozdział piąty - arabską. Niepotrzebnie mgr Patryk Kowalski uległ modzie lansowanej przez środowiska techniczne, przejętej szczególnie przez nauki socjologiczne, a ostatnio także przez prawników - wywodzącej się ze Stanów Zjednoczonych, nakazującej, aby tytuły rozdziałów, podrozdziałów i dalszych części oznaczać kolejnymi liczbami arabskimi, przy czym pierwsza z tych liczb oznacza rozdział, druga podrozdział, trzecia podrozdział podrozdziału itd. Wbrew poglądom niektórych „neofitów naukowych” taki układ wcale nie daje przejrzystości treści. Jako znacznie bardziej klarowny jawi się podział, w którym rozdziały oznaczone są cyframi rzymskimi, podrozdziały arabskimi a podrozdziały podrozdziałów literami alfabetu najpierw dużymi, a potem małymi.

Zasadnicze wywody rozpoczynają rozważania dotyczące pojęcia wolności wypowiedzi w kampaniach wyborczych, w ramach, których zdefiniowano wolność wypowiedzi, pojęcie kampanii wyborczych, podmioty wypowiedzi, formy wypowiedzi i ich treści. W tej ostatniej części zajęto się także istotną sprawą „języka polityki”. Odnotować należy, iż wolność wypowiedzi mgr Patryk Kowalski definiuje, jako przysługującą każdej jednostce wolność uzewnętrzniania swoich myśli w okresie od dnia ogłoszenia przez właściwy organ aktu o zarządzeniu wyborów do 24 godzin przed dniem głosowania. Dyskusyjne natomiast wydaje się dokonanie dystynkcji między wolnością wypowiedzi w kampaniach wyborczych w ujęciu prawniczym i w znaczeniu politologiczno – prawniczym, gdyż w gruncie rzeczy są to definicje prawie identyczne. W kolejnym, drugim rozdziale przedstawiono wolność wypowiedzi w kampaniach wyborczych w multcentrycznym systemie prawnym w Rzeczypospolitej Polskiej, wiążąc ją jako konstytucyjną wolność polityczną z zasadami: suwerenności narodu, demokratycznego państwa prawnego, pluralizmu i wolnych wyborów. W rozdziale tym ukazano także wolność wypowiedzi w kampaniach wyborczych w optyce uniwersalnych oraz regionalnych aktach praw człowieka, podkreślając, że różnice w sformułowaniach norm gwarantujących wolność wypowiedzi w kampaniach wyborczych, nie mają istotnego znaczenia przy określaniu zakresu tej wolności. Przy okazji warto zwrócić uwagę Autorowi, że treść analizowanych aktów normatywnych w systemie uniwersalnym (powszechnym) oraz we wybranych systemach regionalnych, należy analizować nie z punktu widzenia ich polskiego tłumaczenia, ale – jak na to zwrócił uwagę L.

Gardocki – mając na względzie ich oryginalny kształt normatywny. Doktorant zna wspomniany artykuł L. Gardockiego, ale chyba nie do końca go wykorzystał.

W rozdziale trzecim mgr Patryk Kowalski dokonał analizy konstytucyjnych determinantów ograniczania wolności wypowiedzi w kampaniach wyborczych, aby w kolejnym rozdziale przedstawić ogólne granice wolności wypowiedzi, wynikające z prawa do godności, z bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz z praw i wolności innych osób. Doktorant przy okazji konstatuje, że prawo do ochrony czci, jako granica wolności wypowiedzi winna być ukształtowana szerzej, zwłaszcza wówczas, gdy wchodzi w konflikt z czcią innego uczestnika kampanii. Podkreśla też, że mechanizm harmonizowania i wyznaczania słusznej równowagi między wolnością wypowiedzi w kampaniach wyborczych, a prawem podmiotowym, pozwala na ukształtowanie *quasi abstrakcyjnych* granic tej wolności. Ostatni z rozdziałów dotyczy szczególnych granic wolności wypowiedzi w kampaniach, w związku z agitacją wyborczą, przy czym wiele uwagi poświęcono zasadom prowadzenia agitacji wyborczej. Każdy z rozdziałów kończy syntetyczne podsumowanie, a zamyka rozprawę zgrabnie napisane „Zakończenie”. Zwieńczeniem książki jest „Bibliografia”, do której układu w zasadzie nie można mieć zastrzeżeń, z tą jednak uwagą, że należało wyróżnić wyraźnie dział „Źródła” i dział „Opracowania”. Ten drugi mgr Patryk Kowalski podzielił na literaturę polską i zagraniczną, co jest zabiegiem niepotrzebnym. Poważne wątpliwości budzi ostatnia część „Bibliografii”, nazwana „Źródła internetowe”. Po pierwsze wydzielenie „Źródeł internetowych” jest równie uzasadnione, jak podział literatury w zależności od rodzaju papieru, na jakim tekst został wydrukowany. Po drugie zestawione źródła internetowe tylko w części są źródłami, gdyż niektóre z tych przekazów, to literatura, a ściślej rzecz biorąc publicystyka i tak powinny zostać ujęte. Zwracam na to uwagę, zachęcając do podjęcia ryzyka publikacji pracy doktorskiej. W przypadku takiej publikacji należałoby pominąć, jako dział „Bibliografii” źródła internetowe, chociaż prężność istniejących wydawnictw prawniczych, rzekomo renomowanych i przez to wysoko punktowanych, opierających swoją pozycję w dużej mierze o cudzoziemsko brzmiące nazwy i zagraniczny kapitał, dowodzi, że w gruncie rzeczy nie zwracają one uwagi na stronę formalną publikacji.

Pozytywnie należy ocenić **stronę warsztatową**. Wywody Autora są bardzo starannie udokumentowane, a praca napisana jest poprawnym i żywym językiem polskim, aczkolwiek Doktorant ma tendencję do posługiwania się nieco zbyt długimi zdaniami. Najważniejsza dla oceny pracy doktorskiej jest **treść merytoryczna**, w tym podstawowy składnik tej treści – wyrażane poglądy. Przede wszystkim należy podkreślić, że treść ocenianej rozprawy

doktorskiej jest nader bogata. Praca w sposób kompleksowy omawia zagadnienie wolności wypowiedzi w kampaniach wyborczych. Doktorant kwestie te rozpatruje wszechstronnie z rozmaitych punktów widzenia, docieka przyczyn i celu norm odnoszących się do podjętych przez nią badań. Wszystko to uzasadnia spostrzeżenie, że kompleksowość i wielopłaszczyznowość prowadzonej analizy należą do najmocniejszych stron dysertacji. Za trafną i wykazaną należy uznać główną tezę rozprawy, która wsparta została całym szeregiem trafnych zapatrywań szczegółowych.

Wydobywszy niejako przed nawias drobne usterki recenzowanej pracy, których ilość, jest jak widać, znikoma – wypada wskazać na jej zalety, aczkolwiek piszący te słowa nie zamierza, wzorem niektórych krytyków, wyliczać spraw i problemów, w których ocenie zgadza się z Doktorantem, streszczając przy okazji Jego dzieło. Podkreślić jedynie należy, że dzięki wysiłkowi badawczemu mgra Patryka Kowalskiego otrzymaliśmy ciekawą naukową monografię. Oceniana rozprawa jest dziełem oryginalnym, wyraźnie wzbogacającym dorobek polskiej literatury naukowej. Autor jej, zarówno w toku wywodów, jak i w końcowej analizie, dowiódł, że jest inteligentnym, kompetentnym badaczem, który w polu swoich dociekań porusza się z dużym znawstwem i swobodą, prezentując dobrą znajomość analizowanej problematyki. Treść pracy jest solidnie udokumentowana, przy czym Doktorant przyjmuje krytyczne stanowisko zarówno wobec źródeł, jak również wobec opinii innych autorów. Poglądy te konfrontuje, poddaje w wątpliwość, podziela, bądź odrzuca, jeśli nie wytrzymują krytyki. Praca dowodzi dużej wiedzy Autora, wysokiej sprawności intelektualnej i dobrej polszczyzny. Doktorant podjął ważne zagadnienia badawcze, jasno przedstawił swoje stanowisko, przeciwstawiając się częstokroć „obiegowym” ocenom poprzedników. Mgr Patryk Kowalski wykazał się więc umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą. Nieliczne uwagi krytyczne i wątpliwości, jakie nasunęły się przy lekturze rozprawy doktorskiej mgra Patryka Kowalskiego dotyczą dyskusyjnych w gruncie rzeczy kwestii układu treści pracy i bibliografii. Nie zmierzają one do obniżenia jej wartości. Wręcz przeciwnie – recenzent pragnie podkreślić, że zwracając uwagę na pewne drobne niedociągnięcia rozprawy czyni to z przekonaniem, że jest to praca dobra, interesująca i potrzebna..

Za dominujące cechy rozprawy wypada uznać krytyczny stosunek Autora do ustaleń poprzedników, dążenie do konfrontacji obrazu wyłaniającego się ze źródeł ze świadectwem praktyki, wreszcie ostrożność poznawczą wyróżniającą się w unikaniu sądów ogólniejszej natury, nieznajdujących bezpośredniego potwierdzenia w materiale źródłowym.

Dysertacja mgra Patryka Kowalskiego jawi się jako samoistne, twórcze i oryginalne opracowanie podjętego tematu **ze znaczącym naddatkiem, odpowiadające wymaganiom stawianym pracom doktorskim** w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 maja 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017 r., poz. 1789 ze zm.). Mając na względzie walory pracy, proponuję rozważenie możliwości potrzeby jej publikacji, najlepiej w całości.

